

SŁOWO

WIENO, Środa 12 grudnia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWILENIEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauzc.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STALPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Książ. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

PRZEDSTAWICIELSTWA

Obrady Komisji Budżetowej

WARSZAWA, 11.12. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej po przemówieniu pos. Malinowskiego i Sanocji przystąpiono do głosowania nad budżetem Ministerstwa Reform Rolnych. Przyjęto zgodną z rządem poprawkę pos. Kwapińskiego i towarzyszy o powiększeniu 75 tys. zł. zwrotu kosztów wykonania parcelacji.

Przyjęto poprawkę pos. Kamińskiego o zwiększenie o 2 miliony złotych funduszu zapomogowego i kredytu ulgowego.

Z kolei przystąpiono do rozpraw nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa. Sprawozdawca pos. Kleszczyński (BB) podkreślił, że resort tego Ministerstwa zdaje się być dziś jednym z najważniejszych. Preliminarz obecny jest większy o 8500 od preliminarza zesłanego i o 168 tys. od ustawy skarbowej. Wydatki wynoszą 55 milj., licząc okrągło dochody — 11 milionów. Wydatki netto wynoszą 44 milj. Ponieważ jednak dochody z lasów państwowych przewyższają nadobór wydatków administracyjnych o 30 kilka milj., przeto Ministerstwo Rolnictwa jest aktywne o tę sumę.

Referent oświadcza, że najważniejszym działem jest dział popierania produkcji rolnej. Ministerstwo ma zamiar uruchomić izby rolnicze w kilku województwach, — na samym początku w województwie Warszawskim. Nadzwyczaj ważnym jest popieranie dobroczynnych organizacji rolniczych. Na zasilek tych organizacji proponuje się w tym roku mniej o 3 i pół miliona zł. Zasiłki na doświadczalnictwo rolnicze zwiększa się o 300 tys. w związku z budową nowej stacji na Kresach. Nieznacznie zwiększono wydatki na zwalczanie chorób roślinnych. Hodowlę i rybnictwo zwiększono na 1 milj. zł.

Pan minister Niezabytowski omawiając budżet swego resortu, podniósł między innymi udział państwa w regulowaniu kredytu rolniczego. Tendencją jest, żeby ten kredyt płynął drogą wyciągów, t.j. z odpowiednich instytucji, a nie z środków budżetowych. Kapitał zakładowy Banku Rolnego został w ciągu dwóch lat powiększony dziesięciokrotnie i teraz wynosi 130 milionów, które zostały już całkowicie wpłacone. W ciągu ostatniego roku zostały na terenie Rzeczypospolitej rozproszkowane olbrzymie sumy dzięki kredytowi Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego. Ceny zbyt wysokie uważa rząd dlatego za niepożądaną, że zbyt łatwy zysk odbiera ambicję do pracy, budzi chęć używania i niszczy zmysł oszczędności. Przy teraźniejszych koniunkturach racjonalna cena żyta była 36 — 42 ziote. Ceny obecne są jednak stosunkowo niższe, zwłaszcza na prowincji, z powodu braku środków obiegowych. Ten brak jest słabą stroną naszego życia obecnego. Minister zaznacza, że zanik zmysłu oszczędności w Polsce jest zatrważający.

Co wywozowe mą żyto nie miało na celu obniżenia ceny żyta w kraju, lecz zabezpieczenie apro wizacji. Chociaż żyta mieliśmy w Polsce zawsze dostatek, lecz wydawało się niekiedy, że może go zabraknąć, gdyż zapasy były rozproszkowane i niezawsze dostawały się na rynek. Obecnie są obawy zmarnowania pewnej ilości żyta, gdyż wskutek drożyzny paszy treściwej, ludność niekiedy spasma samo żyto zamiast otrębów. Zaczęto też specjalnie na Kresach Wschodnich popierać hodowlę lnu. Jest nadzieja, że będziemy mieli nasienie lnu na eksport.

Co się tyczy organizacji rolniczych to te nadal będą otrzymywały subwencje na ściśle określone cele. W kwestii leśnictwa państwowego mamy do zanotowania znaczną poprawę. Zapotrzebowanie drzewa na naszym rynku wewnętrznym wzrosło o 20 proc., co jest dowodem podniesienia się dobrobytu. Wskutek wyższych cen zmniejszyło się wywóz drzewa. Ta zniżka w trzech kwartałach br. wynosi 821 tys. ton w porównaniu z trzema kwartałami roku poprzedniego. Byłoby to niepożądanie dla bilansu handlowego, gdyby nie udało się rządowi podwyższyć wartości wywożonego drzewa oraz gdyby nie otworzyło się rynku niemieckiego. Pracę nad udoskonaleniem aparatu administracyjnego w leśnictwie państwowym prowadzi się intensywnie.

Po południu o godz. 5-jej dyskusję nad budżetem rolnictwa przerwano.

Nareszcie przybył i demonstruje się
Lekarz kobiet
z lw. Petrowczem
dziś w kinie „HELIOŚ”

Wieści z Lugano

Konferencja Briand—Stresseman

LUGANO, 11.12. (telegram od specjalnego korespondenta „Słowa”) W niedzielę odbyła się dłuższa konferencja Brianda ze Stressemanem. Wynikiem najbardziej realnym tej rozmowy było, iż rozbieżność obu stanowisk i zupełna różnica poglądów została naocznie stwierdzona. Obaj mężowie stanu nie mogli znaleźć wspólnej platformy dla porozumienia się.

Stresseman dużo i obficie mówił o złym stanie swego zdrowia i dawał do zrozumienia, że w razie niepowodzenia swej akcji w Lugano skłonny jest zaraz po powrocie podać się do dymisji. Prasa niemiecka, umiejętnie kierowana, i sugerowana ustawicznie napomyka i stara się wywołać wrażenie, że w Niemczech nie tylko nacjonalści ale centrum i socjaliści są również niezgodni z polityką Stressemana.

Sprawa polsko-litewska Ewentualne możliwości

LUGANO, 11.12. (telegram od specjalnego korespondenta „Słowa”). Jutro kwestia polsko-litewska będzie rozpatrywana. Referent Quinones de Leon wygłosi swe sprawozdanie poczem oświadczy, iż nie ma wszystkich informacji i przeto prosi strony o uzupełnienie jego sprawozdania.

Z podróż różnych możliwości wiele jest prawdopodobnym, iż Liga poleci współpracę w rokowaniach polsko-litewskich komisji ekspertów albo swojej komisji tranzycyjnej.

Polska będzie popierała przydzielenie komisji tranzycyjnej, natomiast Waldemaras będzie przeciw takiemu zatwierdzeniu sprawy energicznie protestował jak również przeciw przydzieleniu ekspertów.

Wśród naszej delegacji panuje chęć ostrzejszego stawiania sprawy aniżeli na poprzednich posiedzeniach Ligi.

Wojna między Boliwią a Paragwajem

Próby załagodzenia konfliktu

WASZYNGTON, 11.12. (PAT). Komisja złożona z delegatów na obradującą obecnie konferencję pan-amerykańską, która to komisja ma za zadanie rozważenie sprawy środków pojednawczych, mających załagodzić zerwanie stosunków między Boliwią a Paragwajem, odroczyła swe obrady.

Zdaje się, że komisja postanowiła nie mieszać się do prac komisji paragwajsko-boliwijskiej która obraduje obecnie w Buenos Aires w celu uregulowania kwestji granicy w tem właśnie miejscu, w którym przyszło do ostatnich zająć.

Łagodna interwencja Ligi

LUGANO, 11.22. (telegram od specjalnego korespondenta „Słowa”) Wczoraj o godz. 10 wieczorem do Brianda jako przewodniczącego Rady zgłosili się przedstawiciele Chile, Wenezueli i Urugwaju z prośbą, aby Rada Ligi zwróciła się z interwencją pokojową do Paragwaju i Boliwii.

Na propozycję min. Zaleskiego wysłano telegram do państw wojujących z wezwaniem o zaprzestanie działań zbrojnych.

Mussolini nie przybędzie do Lugana

LUGANO, 11.12. (PAT). W dniu wczorajszym odbyło się tu rano spotkanie ministrów, któremu nie przypisują jednak większego znaczenia. Między innymi Grandi odwiedził min. Zaleskiego, a potem Brianda. Pogłoski o przyjeździe i spotkaniu Mussoliniego ze Stressemanem i Briandem ustaly wskutek zaprzeczenia Grandiego.

Nowe komplikacje w zdrowiu króla Jerzego

LONDYN, 11.12. (PAT). Wczorajszy biuletyn wieczorny o zdrowiu króla Jerzego uważany jest za niepokojący i naogół gorszy, niż biuletyn ranny. Sytuacja uważana jest za poważną, gdyż pojawiła się ponownie infekcja ogólna.

W zesłym tygodniu doktorzy mogli skonstatować złokalizowanie infekcji, przyczem ogólny stan króla znacznie się poprawił. Obecnie jednak sytuacja zmieniła się i infekcja rozszerza się z płuc na inne części organizmu, zagrażając sercu.

Powrót księcia Walji do Londynu.

W dniu dzisiejszym powrócił książę Walji. Powrót księcia pozbawiony był najzupełniej charakteru oficjalnego. Książę przybył na około 16 godzin wcześniej, niż przewidywano.

Izba francuska wyraża ślabe swe zaufanie Polncařem

PARYŻ, 11.12. (PAT). Zgodnie z żądaniem rządu, który postawił przytem kwestję zaufania Izba odrzuciła 314 głosami przeciwko 263 poprawkę socjalistów, zmierzającą do wprowadzenia stawki podatku dochodowego 2 i pół proc. przy dochodach do 50 tys. fr. oraz stawki progresywnej przy dochodach powyżej 50 tys.

Podróż Hoovera wokoło Ameryki Południowej

WASZYNGTON, 11.12. — Podróż Hoovera do Południowej Ameryki nie przestaje zajmować opinii publicznej. Jak wiadomo Hoover wyjechał z portu San Pedro w Kalifornii na pancerniku „Maryland”. Powrotną drogę Atlantykem odbył na pancerniku „Utah”. Te dwie podróże kosztować będą departament marynarki 400 tys. dolarów. Hoover jest gościem prezydenta Coolidge'a na pancerniku i jako taki nie nie płaci. Natomiast wszystkie osoby z jego otoczenia płacą po 1.50 dol. dziennie tytułem kosztów utrzymania. Z Hooverem oprócz jego małżonki odbywa podróż jego syn Allan, ambasador amerykański przy Kwirynale Eletcher, 3-ch sekretarzy oraz szereg dziennikarzy i fotografów.

Sowiety zadowolone ze swej polityki zagranicznej

MOSKWA, 11.12. (PAT). Centralny Komitet Wykonawczy przyjął jednomyślnie po wysłuchaniu sprawozdania Litwinowa rezolucję, w której aprobuje całkowicie politykę rządu sowieckiego i dąży w kierunku osiągnięcia i utrwalenia stosunków pokojowych ZSSR ze wszystkimi krajami świata, stwierdzając, że konsekwentna polityka pokojowa rządu sowieckiego oraz jego systematyczne wysiłki w sprawie rozbrojenia powszechnego lub nawet częściowego ale istotnego, napotyka na opór ze strony najpoważniejszych mocarstw kapitalistycznych.

Sesja C.I.K. wzywa rząd sowiecki do prowadzenia w dalszym ciągu niewzruszenie polityki pokojowej i rozbrojenia oraz do jednoczesnego uważnego śledzenia wszystkich prób naruszenia pokoju i wciągnięcia ludności w krwawą rozprawę drogą prowadzenia czynnej walki w celu ujawnienia tych prób i utrwalenia pokojowego współżycia wszystkich narodów.

Nowy pomysł Mussoliniego

RZYM, 11.12. — Mussolini oświadczył w swej ostatniej mowie wygłoszonej z okazji przyjęcia projektu ustawy Carta di Lavoro i wielkiej rady faszystowskiej, że wybory w przyszłym roku nie będą miały nie wspólnie z dotychczasowymi wyborami we Włoszech i innych krajach. Nie będzie mianowicie zupełnie kampanii wyborczej. W marcu roku przyszłego wygłoszą prefekci wszystkich prowincji tylko jedną jedyną mowę w której przedstawią dzieło dokonane przez regimie faszystowski.

Czy powstanie na Białorusi Sow.? 11. XII. 28.

Przewodniczący rewolucyjnej rady wojennej w Moskwie i naczelny wódz sił zbrojnych Sowieców, Woroszyłow, wystąpił na kolejnym zebraniu z okazji pewnego zjazdu, na którym mówił między innymi o sytuacji wewnętrznej. Woroszyłow napomknął cośnieć o prasie polskiej, która rozdmuchuje, jego zdaniem, sztucznie pogłoski o rzekomych powstaniach i rozruchach w Sowieciech, zwłaszcza na Białorusi Sowieckiej. Pozwolił sobie nawet wymienić „Słowo”, jako biorące w tej rzekomej akcji prasowej wbitny udział.

Nas, z natury rzeczy, interesują losy ziem białoruskich, dziś włączonych w urzędowe ramki B.S.S.R. Nie możemy też, ani chcemy ukryć za dowolenia, że ludność tych ziem, dla nas tak bliskich, po tylu latach strasznej niewoli, ucisku i jeszcze straszniejszego jadu wszechmocnej bolszewickiej propagandy, mimo teroru — podnosi głowę. Woroszyłow ironizował na temat wiadomości o powstaniu na Białorusi, ale faktem nie zaprzeczył.

Abstrahując od tych wiadomości, które otrzymujemy z Mińska drogą „nielegalną”, t. zn. przez władze bolszewickie niekontrolowaną, chcielibyśmy przytoczyć na tem miejscu jedynie fakty urzędowo przez czynniki sowieckie stwierdzone. Oto wiązanka wiadomości z wypadków na terenie Białorusi Sowieckiej w przeciągu kilkunastu dni ostatnich:

Wybory do sielsowietów obudziły niedzielną dotychczas reakcję ze strony włódców. Odruch chłopski nazywają urzędowo w Sowieciech, jak wiemy, „kulactwem”. W rejonie Mścisławskim na wiecach i zebraniach wioskiwskich otwarcie chłopów grożą sąsiadom terorem — „kaii buduc skakac pad komunizacznemu dukdu”. We wsi Bucharyń spalono siano wszystkich stronników komun. We wsi Luboń chłopci spalili gumno przewodniczącego sielsowietu. We wsi Boguszewicz i Ureczkii chłopci przeprowadzili swoich ludzi do komisji wyborczej i sterowali komunistów. We wsi Kowanice chłopci zrywali posiedzenia sielsowietu (na wezwanie popa. Alarmujące wiadomości nadchodzi z rejonu Mozyrza. Chłopi używają bardzo swobodnego sposobu terorystycznego — mianowicie podpalają stogi siana komunistom, lub spryskują ich komunizmem. Ostatnio spalono gospodarstwo komunistów we wsiach: Jelsku, Staro-Wysocku i Kaczoczachach.

Straszliwy akt samosądu wydarzył się w rejonie Zaślawia, we wsi Bortuski. Chłopi w biały dzień dokonali napadu na dom komunisty przewodniczącego KSU „Dudarczyka. Wywalono arzewi, zaczęto wystrzelać z strzelby myśliwskiej ciężko raniono komunistę. Już leżąc na ziemi wypłapano oczy nożem. Rannego w stanie beznadziejnym odesłano do szpitala. Przybyłe oddziały GPU aresztowały kilkunastu chłopów.

W rejonie Dubrowickim chłopci steroryzowali całkowicie komunę „Zorza”. Komunisty zmuszeni zostali do wycofania się całkowitego. Komuną owładnięli t. zw. „kulaki”. W Połocku bolszewicy aresztowali księdza, obawiając się jego wpływu na okolicznych włódców. Pized kilku dniami odbyła się w Mińsku w sądzie głównym rozprawa przeciwko kilkunastu chłopom oskarżonym o podpalenie kolektywnego gospodarstwa „Iskra”. Wszyscy skazani jako kontrrewolucyjniści „do wyższej miary karnaz”. We wsi Woziore w rejonie Krugłowa strażem rewolwerowym przez okno zamordowany został „sielkor” Kawaliej.

Jednocześnie donoszą z Witebska, iż wykryto tam antysowiecką organizację spośród pracowników „komunaltrustu”. Osoby zamieszczone wyróżniały się przedewszystkiem, jak to bywa najczęściej, wybrakami antysowieckimi. Grupa motorniczych tramwajowych urzędowała niejednokrotnie demonstracje na większą skalę. Clekawy jest fakt następujący: motorniczy starał się zawsze, prowadząc tramwaj, najechać na remizowych, o ile on był żydem... Dokonano liczących aresztów wśród tej grupy. O wypadkach pogromowych w Bobrujsku donosiliśmy już swego czasu. Obecnie wykryto tam „kontrewolucjonistów” żydów. Zanotowano wypadki ekscyzów urządzanych przez sjonistów, częściowo jako reakcja na antysemitizm robotników.

Członek organizacji sjonistycznej nazwiskiem Badań oblał na fabryce „Kastrucznik” rozpalonym szkłem robotnika Rosjanina. Natomiast w Mozyrzu doszło do podobnych, tylko w mniejszych rozmiarach, wypadków co w Bobrujsku. Tam niejacy dwaj bracia Cieraszkiwicz zorganizowali mały pogrom na żydów, z nieodstępnie okrzykami „bij żydów, ratuj Rosjiu”. W Słucku w kooperatywie rządowej interesantów żydów używano zawsze jako obiekt żartów i szkan.

Władze bolszewickie ustaliły istnienie na terytorium Biał. Sowieckiej wielkiej religijnej organizacji ewangelistów. Organizacja posiadała 35 gmin w różnych miejscowościach kraju i 2684 członków sekty. Jednocześnie druga organizacja „baptystów” posiadała 27 gmin i 1727 członków. Organizację tę pracowały niezwykle intensywnie i wpływy ich sięgały bardzo daleko. Posiadały one własne biura, urzędowały zebrania, wiec, domy ludowe, a nawet Giełdo Pracy, za pośrednictwem której umiano wynajdywać posady dla bezrobotnych, wciągając ich w ten sposób do sekt. W Mińsku pod bokiem centralnych władz bolszewickich, „Giełda

Pracy” sekty religijnej stanowiła poważną konkurencję rządowej Giełdy. Ze źródeł sowieckich donoszą, że obydwie organizacje były spiskiem kontrrewolucyjnym. Prowadzona była olbrzymia antysowiecka propaganda wśród włódców i robotników. Głównym siedliskiem agitacji był Witebsk. Gazety sowieckie domagały się energicznych likwidacji tych sekt religijnych. Wszelako władze sowieckie ociągają się z masowymi aresztowaniami, ze względu na olbrzymią ilość członków organizacji w obawie rozruchów.

Narazie wystarczy. Nie będziemy przytaczać dalszych faktów, gdyż ramy tego artykułu przekroczyły one niewątpliwie. A przecież jest to tylko cząstka niewielka materiału, jaki jest nam dostępny z urzędowych źródeł sowieckich i gazet. A cóż dopiero mówić o wiadomościach, których sprawdzić niepodobna, a które napływają do nas, jak to się wyżej rzekło, drogą nielegalną. Cytując nazwiska i miejscowości, umyślnie nie cytujemy dat. Są to bowiem dzieje jakichś ostatnich dni 10, wypadkowego okresu. Temniemniej właśnie ilustrują one dobitnie sytuację dnia powszedniego na Białorusi. Sytuację tę określićby można jako ogólny i groźny dla komunistów ferment.

Czy można zatem mówić tu o powstaniu? Powstaniu w tem ogólnem pojęciu z bronią w ręku w mieście lub więcej zorganizowanych oddziałach? Z wiadomości, które nadchodziły do nas w poprzednich tygodniach wiedzieliśmy, że wypadki takie, formalnego powstania, miały w istocie miejsce. Ale nawet gdyby ich dotychczas jeszcze nie było, to musimy wyrazić przekonanie, że na stosunki sowieckie objawy, jak wyżej przytoczone, są objawem ogólnego powstania ludności przeciwko władzy. W innych krajach byłyby to może tylko drobne wypadki, lokalne, sztucznie wytwarzane przez nieliczne grupy osób lub partje polityczne. W Sowieciech jest inaczej. W Sowieciech niema partji, niema opozycji, niema prasy wolnej, agituującej, nawołującej przeciwko danemu rządowi, niema wolności zebrania. Jest natomiast terro, jakiego niema gdzie indziej, szpiegostwo i prowokacja, jakiej niema równej na całej kul ziemskiej, jest regimie surowy niezwykle i niezwykle surowe są też kary za najmniejsze przeciwstawienie się władzy sowieckiej. A mimo to...

Jeżeli zatem p. Woroszyłowowi nie podoba się słowo „powstanie”, możemy mu ustąpić w tym względzie i nazwać to ogólnym antysowieckim odruchem.

Eksport cukru polskiego przez Gdańsk i Gdynię

W Gdańsku odbyła się konferencja w sprawie eksportu cukru, w której wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Komunikacji, Rady Portu oraz przedstawiciele przemysłu cukrowniczego, Ministerstwo Komunikacji udzieliło zgodny na zwiększenie ulgowego postępu wagonów w porcie do 2 dni, oraz przyspieszenie przesyłek i załadowania wagonów na okręty.

SĄD NIEMIECKI UZNAŁ PRAWO SOWIE-TOW DO GRABIEŻY.

BERLIN, 11.12. (PAT). W procesie, spowodowanym sprzeciwem emigrantów rosyjskich przeciwko firmie Lepke z powodu wystawienia na licytację publiczną szeregu dzieł sztuki cennych obrazów, skonfiskowanych przez rząd sowiecki w mieszkaniach artystów rosyjskich, sąd berliński wydał dziś wyrok mocą którego dotychczasowy sekwestr został skasowany.

TEATR POLSKI (sala Lutnia)
dnia 12 grudnia 1929 r.
o godz 4-jej po poł.
„Pan Jowiński”
z udziałem artystów Teatru Narodowego w premierowej obsadzie po cenach niższych
na rzecz stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batoryego w Wilnie

Konferencja p. premiera Barfila.

Wczoraj w godzinach rannych premier p. Barfil przyjął na konferencji ministra sprawiedliwości, p. Meysztowicza, następnie zaś ministra rolnictwa, p. Niezabytowskiego.

W południe złożył p. premierowi wizytę marszałek senatu prof. Szymański. W godzinach zaś popołudniowych premier p. Barfil przyjął przybyłego z legionistów w osobach prezesa p. Sławka oraz wiceprezesów p.p. Piestrzyńskiego i Polakiewicza.

Reorganizacja wewnętrzna M. P. i T.

W Ministerstwie Poczt i Telegrafów przeprowadzona jest częściowo reorganizacja. Dotychczasowe kompetencje wydziału ogólnego Ministerstwa ograniczone zostaną na rzecz wydziału organizacyjnego. Wydziałowi organizacyjnemu przekazane zostaną sprawy kontroli nad dyrekcjami pocztowymi i nadzór nad szkolnictwem zawodowym. Poza tem prowadzi bieżące wydział organizacyjny prace nad kodyfikacją prawa pocztowego.

POSIEDZENIE KOMISJI PRAWNICZEJ.

WARSZAWA, 11.12. (PAT). Sejmowa komisja prawnicza po referacie w sprawie odroczenia wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądów powszechnych na rok i przemówieniach przedstawicieli poszczególnych stronnictw oraz wicemin. Cara, który w imieniu rządu zaprzestował przeciwko temu rodzaju hamowaniu akcji unifikacyjnej przyjął wniosek pos. Liebermana, jako referenta o zmianie daty wprowadzenia w życie omawianego dekretu. Wniosek zatem przeszedł w drugim czytaniu. Wskutek sprzeciwu pos. Piłsudskiego trzecie czytanie odłożono do następnego posiedzenia.

4 lata więzienia—za pojedynkę przewiduje nowy kodeks karny.

Jak się dowiadujemy, opracowywany obecnie przez komisję kodyfikacyjną projekt nowego polskiego kodeksu karnego przewidzieć ma tak jak dawne zaborcze kodeksy, obowiązującą dotąd w Polsce, specjalne kary za pojedynkowanie się. Kary te podwyższone mają być na terenie całego państwa do 4 lat więzienia. Karani mają być również sekundanci oraz wszelkie osoby współdziałające przy pojedynkach.

P. Skirmunt ma się lepiej.

LONDYN, 11 XII. Polski minister pełnomocny przy rządzie brytyjskim p. Konstancy Skirmunt, chory od kilku dni na zapalenie płuc, czuje się od wczoraj wieczorem znacznie lepiej.

WYJAZD PREZYDENTA DO KRAKOWA.

WARSZAWA, 11.12. (PAT). Dnia 11 bm. o godz. 3 pp. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką i synem p. Michałem Mościckim wyjechał do Krakowa na kilkudniowy pobyt w sprawach prywatnych. Odjeżdżającego Pana Prezydenta zgelnali na dworcu pp. prezes Rady Ministrów prof. Barfil, minister komunikacji oraz grono wyższych urzędników.

Do Krynicy zjadą dostojni goście na święta.

Agencja Press dowiaduje się, że w Krynicy poczyniono przygotowania na przyjazd p. Marszałkowskiej Piłsudskiej z córeczkami. P. Marszałkowa zabawi w Krynicy zapewne kilka tygodni. Wyjazd p. Marszałkowskiej nastąpi około 15 b. m. Spodziewany jest również przyjazd do Krynicy Marszałka Piłsudskiego zapewne tuż przed świętami Bożego Narodzenia. W pierwszych dniach stycznia wybiera się do Krynicy p. Prezydentowa Mościcka.

KU CZCI GEN. BEMA.

BUDAPEST, 11.12. (PAT). Wczoraj towarzyszyw polsko-węgierskiemu urzędowi uroczysto wiozór dla uczczenia pamięci gen. Bema. Na uroczystości tej był obecny w zastępstwie p. Marszałkowskiej radca legacyjny Łazarzki, poseł fiński, b. węgierski prezydent ministrów Huszar, oraz liczni członkowie kolonii polskiej.

Odkrycie czterech wsi na Syberji Żyły dotychczas bez podatków i Sowieców.

RYGA, 11 XII. Jak donosi „Wieczernia Moskwa” podczas układania list wyborczych w okręgu krasnojarskim na Syberji władze ujawniły istnienie 4 wsi, które nie były dotychczas znane administracji, nie płaciły żadnych podatków, nie posiadały oczywiście sowieców i nie wchodziły nawet o istnieniu władzy sowieckiej. Ludność tych wsi była przekonana, że naal panuje kar Mikołaj, portrety którego wisiały w wielu chatach.

Bawarja broni się przed pruską zachłannością

BERLIN, 16. XII. Rada obywateli bawarskich urzędziła w Monachium wielką demonstrację, wzwroconą przeciwko dążonom Rzeszy, zmierzającym do likwidacji poszczególnych państw związkowych.

Pożar zniszczył kosztowne kasyno.

PARYŻ, 11. XII. Donoszą tu z Le Touquet, iż pożar, którego nie ugaszono do rana, zniszczył tam kasyno. Szkody materialne sięgają kilkunastu milionów franków.

Z działalności Towarzystwa Miłośników jeziora Narocz i jego Okolicy.

Z działalności Towarzystwa Miłośników jeziora Narocz i jego Okolicy. Zorganizowane z początkiem bieżącego roku Towarzystwo Miłośników jeziora Narocz i jego Okolicy dla popierania badań naukowych, żegluga, sportów wodnych i ruchu turystycznego nad jezioro Narocz i sąsiednie jeziora...

Obecnie schronisko doprowadzono już pod dach dla zupełnego jednak wykończenia go i oddania potrzebna jest jeszcze dość pokazna kwota, która będzie można uzyskać jedynie ze składek członkowskich. W tym celu Zarząd Towarzystwa na ostatnim zebraniu uchwalił wydrukowanie odezw i rozesłał je wraz z deklaracją do poszczególnych mieszkańców licząc się z tem, iż wielu przy tym sposobie werbowania członków, których ilość dotychczas była znikoma...

Niech więc następnym dniem będą również dla Towarzystwa szczęśliwe, a ilość członków z wszystkich sfer niech dowiedzie, jak droga jest nam Wileńszczyzna i jak nam wszystkim zależy na rozwoju turystyki nad to przednie jezioro Narocz.

Fata Morgana. Zjawisko to w całej pełni obserwowane można w obecnych czasach, interesując się pracą społeczną. Wyścigi, sporty wodnych i ruchu turystycznego nad jezioro Narocz i sąsiednie jeziora...

Od czego właściciele poczynać się powinno budowę tego życia społecznego: od zrębu — czy od dachu? Bo przecież jasnym się staje, że aby dach budować — musi być przedtem zrąb zrobiony.

Praca społeczna w pierwszym rzędzie powinna objąć najbliższe i najpilniejsze potrzeby lokalne — a nie potrzeby ogólne, na dalszą metę zmierzono. Bliższa koszuła ciastu — niż futro na kolku. Tymczasem dzieje się przeciwnie. Na szeroką skalę zakrojone akcje społeczne, rozciągające się na góry — zalewają istną powódźmi komitetów i zbiorów...

Dalej, wskutek zobojętnienia większości społeczeństwa, które w akcji społecznej nie stwierdza zainteresowania temi najbliższymi, lokalnymi potrzebami — powtarza się drugie zjawisko, że pewna część ludzi, stale jest wysykaniana. Raz ustalona lista zbiorów — służy jako wzór dla następnych z kole, nie zliczonych składek na różne cele. Kto dał parę razy, ten się już odcedził nie zdola, ani opędzić od natrętności, których chyba to u sprawiedliwych, że nowych źródeł zbiorów znaleźć nie są w stanie.

Jaka rolę, tu na prowincji, w akcji tych zbiorów odgrywać urzędy? Przecież to one, oczywiście, organizują te wszelkie akcje, komitety i zbiorki. Istnieje pewnego rodzaju przymus, dopinający społeczeństwa — aby dawalo — i jeszcze raz dawalo — nie patrząc skąd i nie patrząc na to, że ma to społeczeństwo swe własne, bliższe i istotnie pilne potrzeby. Nie popularyzuje ta rola urzędów pracy społecznej. Działa w kierunku odwrotnym — zniechęcając, a nawet wytworzą owy istny rozdział między społeczeństwem i urzędem, który nie doceniając potrzeb lokalnych i najbliższych — staje się temu społeczeństwu zupełnie obcy. Urzędy i władze miejscowe — powinny mieć przede...

dewszystkiem na celu te najbliższe potrzeby społeczeństwa — dla ich zaspokojenia z społeczeństwem współpracować, aby tą troską uzyskać trwałe zbliżenie i miły wzajemnej łączności.

Taki zaś, patrząc na to ogarnia. Utafił się już ten nudy, jeden szablon pracy społecznej. Mimo nawoływania — żadnego odzwierciedlenia i zainteresowania w społeczeństwie hasła rzuca nie budzą. Zaczęły prace od fundamentów marniej, — najżywczej potrzeby miejscowe pomija się bezradnie, — bo coż począć?

Czasby — już czas uwolnić się od tego zjawiska „Fata morgana“... Zdać nam się, że życie społeczne pulsuje — a ono daleko... daleko od nas jest w istocie i nigdy do źródła, do ideału — tak idąc nie dojdziemy. Najbliższe, najpilniejsze potrzeby miejscowe — powinny być objektem pracy społecznej. Widoczne czynniki tej pracy — będą zachęta dla najszybszych mas społeczeństwa i podkładem do szerokiej skali tej pracy w niedalekiej przyszłości.

Inaczej do niczego nie dojdziemy. St. K.

O stan sanitarny naszej wsi. Poruszona w poczynieniu Pańskim piśmie, w dziele „Echa Krajowe“ sprawa sanitarna na prowincji, jest niezmiernie wagi, bowiem padła zwierzęta (krowy) skupują u nas często handlarze — żydzi, mięso zaś sprzedają na miejscu lub pokrojony wywożą do Wilna. A ileż to pada krocznożnych świń, lecz ani jedna nie zostaje zatkana do ziemi!

Trudno oczywiście, ze względu na zromużonych, służyć tu licznym przykładami, jednak są to fakty niezbitne.

Padłe zaś konie, psy i koty wrzucą się wprost do wody, zakopują zwykłe gospodarze tuż w ogrodzie, niekiedy o 5—10 m. od domu mieszkalnego. Czasami zaś wywożą je do pobliskiego lasu. Stąd też spotykamy często w lasach całe kupki. Kości zwierząt domowych, przeważnie koni.

W innych stronach naszego kraju są w każdej wiosce tak zwani ogładacze bydła — odpowiedzialni za każdą padłą sztukę. Za każdą też wsią jest tak zwane okopisko dla zwierząt, gdzie padłe zwierzę zakopuje się w głębokim dole, posypanym wapnem.

Diatego też i zdrowotność ludności jest znacznie lepsza. Spodziewamy się przeto rychłych zarządzeń odnośnych władz, w tak niestety ważnej sprawie. Obywatel.

BORUNY (pow. oszmiański).

O remont świątyni. Od 300 zgórą lat w niewielkim miasteczku Borunach położony jest kościół, zbudowany przez O. Bazylijanów. Zarazem przy kościele został zbudowany kościół.

Kościół obecnie jest zajęty przez Państwowe Seminarium Nauczycielskie i utrzymuje się w należytym porządku, gdyż Rząd nie skąpi z funduszami na remont tego zabytku historycznego.

Inaczej, niestety, sprawa się przedstawia z kościołem.

Wspaniała ta budowla w stylu barokowym od czasu dłuższego nie miała gruntownego remontu, i tylko w roku bieżącym staraniem zacnego proboszcza mu się przychodził częstokroć przerywać tok prac — zarazem wkładać własne na to pieniądze.

Byłoby rzeczą świętą, gdyby ten, lub ów z obywateli kraju złożył na ręce Komitetowi Kościoła boruńskiego parę groszy, bo oczywiście wówczas Państwo Polskie utrzymałoby w swym posiadaniu wspaniałe kościół boruński, pysznie wabiący oko swym pięknym stylem. H. Z.

Przed wojną kościół w Borunach był obrócony na cerkiew, i na jego szczycie była „przebudowana“ kopuła bizantyjska. Środek do remontu kościoła są tak nadzwyczajnie małe, iż nie zważając na olbrzymie wysiłki dzielnego proboszcza mu się przychodził częstokroć przerywać tok prac — zarazem wkładać własne na to pieniądze.

Byłoby rzeczą świętą, gdyby ten, lub ów z obywateli kraju złożył na ręce Komitetowi Kościoła boruńskiego parę groszy, bo oczywiście wówczas Państwo Polskie utrzymałoby w swym posiadaniu wspaniałe kościół boruński, pysznie wabiący oko swym pięknym stylem. H. Z.

TAKSOWKA 142 jest wygodna i elegancka. Zamówienia na dalsze podróże przyjmuje tel. 375.

KONKURS Stowarzyszenie „Ognisko“ w Nowogrodku poszukuje dzierżawcy butetu, który jest do objęcia od 13-go stycznia 1929 r. Lokal bezpłatnie. Dzierżawca obowiązany jest do opłacenia podatków oraz do złożenia kaucji w wysokości zł. 200. Szczegółowe warunki do omówienia. Oferty należy kierować do Zarządu „Ogniska“ w Nowogrodku do dnia 20 grudnia włącznie. Zarząd.

dzie tylko teatrem społecznym. I jeżeli ujmijmy jego rolę w życiu Polski pod kątem widzenia jego powołania państwowego, jeżeli określimy jego zadania pod hasłem jego pięknej nazwy — dojdziemy do niewątpliwego wniosku, że głębiej pojęta rola społeczna Teatru Narodowego w Polsce powinna mu nakreślić szersze ramy terytorjalne działalności artystycznej, nie zasklepiającej się w murach samej tylko Warszawy.

A jak wdzienne, jak powabne czekają Teatr Narodowy zadania i emocje na prowincji — niech świadczy to gorące, entuzjastyczne przyjęcie wrażliwej publiczności prowincjalnej, przyjęcie radosne, jakiego doznali luminarze naszej pierwszej sceny podczas gościnny w Wilnie. O tem zresztą, niech sami mówią.

Z tą też, niewątpliwie rolą Teatru Narodowego u nas, łączy się inna nie mniej ważna, a ściślej wążająca się z artystyczną jego działalnością. Ciężka na nim zadanie takiej prezentacji dzieła, sztuki dramatycznej u nas, takiego przedstawienia go, które stoi na wyżynie interpretacji naukowej i aktorskiej. Ażeby zapewnić owy poziom, każda scena powabna posiada kierownictwo literackie i kierownictwo reżyserskie. Dla wyjazdu na prowincję obrano „Pana Jowialskiego“, dzieło, które w ostatnich czasach wywołało długi i uzasadniony spór co do intencji autora, włożonych w jego tendencję podstawową. A że spór ten dotąd, pomimo oczywistej intencji Fredry nie jest rozstrzygnięty, więc i inscenizacja „Pana Jowialskiego“ — powinna się przychylić do tej lub innej koncepcji, w za-

Znowu katastrofa parowca

Między innymi ulegli jej pasażerowie „Westris“

LONDYN. 11.12. — Wielki parowiec o pojemności 21.179 ton „Celtic“ linii okrętowej „Witherstar“ przy wyjeździe do portu Queenstown wpadł na skałę, ale w ten sposób, że utknął na niej pionowo. Wskutek czego podróżnym nie groziło żadne niebezpieczeństwo. Zdołano wszystkich podróżnych w liczbie 254 przeprowadzić na okręt holowniczy.

Wśród nich znajduje się 29 ocalałych z katastrofy parowca „Westris“, których w ten sposób spotkało już drugie rozbiście. Załoga okrętu „Celtic“ znajduje się jeszcze na parowcu, do którego zaczyna już wdzierać się woda

Wielki krach na giełdzie nowojorskiej

NOWY JORK. 11.12. — Po kilku tygodniach szalejącej wżyzki na giełdzie nowojorskiej przyszło na teje giełdzie do krachu, jakiego nie zna dotychczas historia giełdy. W ciągu kilku godzin rucono na rynek 3.750.000 sztuk akcji, które sprzedano za bezcen. Strafy przez to spowodowane wynoszą zgóraj miliard dolarów. W dniu wczorajszym obiegały pogłoski, że syndykat banków chce podjąć jakąś akcję, celem uratowania tej sytuacji. Odbyła się konferencja 12 banków u Morgana, której wyników narazie jednak nie widać.

Złośliwe mrozy we Francji i Sowieciech

PARYŻ. 11.12. — Nocy dzisiejszej w całej Francji panowały silne przymrozki. W Paryżu dziś rano temperatura wynosiła 3 stopnie.

MOSKWA. 11.12. — W całej Rosji spadły ogromne śniegi, powodując liczne opóźnienia pociągów, szczególnie wielkie zasy śnieżne utworzyły się na liniach kolejowych w Rosji środkowej w okolicach Riazania oraz w Arzamasie w gubernji Niżnogorodzkiej.

Zdumiewający wypadek uleczenia fradu

WASZYNGTON. 11.12. — Komunikat urzędu zdrowia donosi, że chory na trąd John Early, liczący 54 lata, wypuszczony został z kolonii dla trądowatych jako zupełnie uleczoney. Early wyleczony został zastrzykami oleju Chaulmoogra.

Wielki pożar szybów naftowych

LONDYN. 11.12. (PAT). Agencja Reutersa donosi z Port d'Espagne (Wyspy Trynidad) o olbrzymim pożarze w szybach naftowych. 13 osób poniosło śmierć. Dwa szybki i trzy rezerwuary z naftą dotychczas płoną. Szkody jeszcze nie znane.

Nowa Rada miejska w Będzinie

BĘDZIN. 11.12. — Ostateczny podział mandatów do rady miejskiej ustalony został następująco: lista Nr. 1 (BB) — 6 mandatów, nr. 2 (PPS) — 5 mandatów, Nr. 5 (Zyd. robotn. komit. wyborczy) — 2 mand., Nr. 6 (Poalejsjon) — 1 m., Nr. 7 (Bezp. Zjedn. gosp.) — 1 m., Nr. 10 (Polski Blok wyborczy) — 4 m., Nr. 12 (Zw. Rzem. zyd.) — 5 m., Nr. 16 (Hitach Duth) — 1 m., Nr. 17 (Zjedn. Kupec. Zyd.) — 5 m., Nr. 19 (Zyd. bi. relig.) — 1 m., Nr. 22 (Zyd. bi. narod.) — 1 m., lista Nr. 11 (komuniści) została unieważniona. Ogółem polskie listy uzyskały 16 mandatów i 1/3 głosów.

Styczeń — kwiecień. Zima w Krainach Słońca. Piękne podróże na Wschód na dogodnych warunkach. EGIPCI — PALESTYNA — SYRIA. Ateny — Konstantynopol — Smyrna Sycylja — Neapol — Korsyka. FRANCUSKIE TOWARZYSTWA OKRĘTOWE. WYJAZDY NA WYBRANE KRAJE. 10. TEL. 190-46

Polski Lloyd Sp. Akc. Oddział w Wilnie. Biuro i składy: ul. Słowackiego 27, telefon 279. Najlepsze bocznice i place. Najwygodniejsze składy. Ekspedycja, cłenie, transporty międzynarodowe. Finansowanie, inkaso, warranty. SKŁADY WOLNOCŁOWE. Wydaje pożyteczki pod towar.

Zbrodnia czy żarf?

Korespondent Il. Kur. Krak. ofiarą maszyny piekielnej.

W zeszłym tygodniu dokonano dwóch zamachów bombowych na redakcję dwóch polskich pism, mianowicie na „Słowo Polskie“ we Lwowie i „Ilustrowany Kurjer Krakowski“ w Krakowie. Oba zamachy odbyły się w identyczny sposób: przyniesiono do redakcji paczki nie budzące podejrzeń a zawierające złośliwe materiały wybuchowe.

Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zamachy się nie powiodły, w Krakowie bomba nawet wogóle nie wybuchła. Stwierdzono niebezpieczeństwo, że zbrodnicze przesyłki były dziełem jakichś bolszewizujących rzeźmieszków udających Ukraińców.

W Berlinie siedzieli w kawiarni (w niedziele rano) trzej panowie. Byli to dziennikarze polscy, korespondenci trzech pism krajowych: Heller — Il. Kurjera Krak., dr. Bernat — Dziennika Poznańskiego i Meyer — Expressa Porannego. Mówili oczywiście o zamachach na Boga ducha winne redakcje i na jeszcze niewinnych redaktorów.

Pan Heller był najbardziej wymowny jako przedstawiciel pisma, które stało się „ofiarą“ zwyrodniałych terorystów. Ujął on jednak sprawę ze zgoła innego punktu widzenia i oświadczył: Właścicie te zamachy to śmieszna rzecz. Nie wyrządzą nikomu krzywdy, nikt nie jest zabity ani nawet skaleczony a zato rumor na cały świat. Nazwiska pisarzy czykownikom nieznane zapełniają spisy nien, wszyscy o nich mówią, wszyscy o nich wiedzą, wszyscy ich żałują a oni są w pełności sił i zdrowia. Zrobili sobie tanim kosztem doskonałą reklamę!

Na tem się trzej przyjaciele rozstali. Pożegnali się i powędrowali do domu. W parę godzin później jakiś młody chłopak przyniósł do mieszkania Hellera sporą paczkę, którą też wręczył uprzejmie samej pani Heller. Zaczna niewiasta niezwłocznie przywołała męża i z zawo rozpakowali przesyłkę. Pod powłoką papierów było zwykłe blaszane pudełko szczerle jednak zalutowane.

Z wewnątrz dochodził miarowy, regularny tykot zegara. Pan Heller jest człowiekiem oczytanym. W męg uprzytomnił sobie wszystkie straszne historie z maszynami piekielnymi; zawsze sprawa przedstawiała się analogicznie: pudełko, wewnątrz pyroksylina i zegar, gdy wskazówka dojdzie do określonej godziny następuje wybuch — wszyscy są zabici. Blaszana zalutowana-puszka to niezawodnie właśnie taka maszyna piekielna!

Domysł się nawet pan Heller kto mu ją przysłał: bezceń pseudo-ukraińcy, którzy zmartwieni niepowodzeniem akcji przeciw jego macierzyńskiej redakcji postanowili zgładzić przynajmniej najważniejszego współpracownika t. j. jego Hellera berlińskiego korespondenta Il. Kur. Krak.

Domysł pan Heller nie stał przytomności umysłu. Postanowił się ratować. Zadzwonił więc do bliższego komisarzatu czeskiej policji w kaskach. Byli to podobno najprytniejsi policjanci w Berlinie — spojrzeli na blaszaną puszkę, postuchali tykotu zegara, krzyknęli — Herr Gott i ponieśli pudełko do ogrodu gdzie zakopali je głęboko w ziemię. Sami usiedli w pobliżu i czekali... aż maszyna piekielna wybuchnie.

Tymczasem nic nie wybuchło. Po 24 godzinach oczekiwania odkopano puszkę i oddniesiono do instytutu pyrotechnicznego dla zbadania; z wszelkimi ostrożnościami otworzono złowieszczą puszkę — wewnątrz był tylko buźdik.

A tymczasem prasa berlińska szalała. Kolportowano najokropniejsze wiadomości: — znany i ceniony dziennikarz Heller rozzerwany na części, cała kamienica w gruzach, cała dzielnica zburzona!

Panowie Bernat i Meyer zgłosili się sami do policji i przyzali, że są inicjatorami tego żartu. Nigdy nie przepuszczali, że figielki ich nabierze takiego rozgłosu, że pan Heller tak się przestraszy, że policja okaże tak mało dowcipu. Dr. Bernat, bo on obmyślił wszystko, okazał wielką skruchę i przyrzeka poprawę. Zapóźno — nikt go nie słucha.

Zamach na p. Hellera i jego maszynę piekielną obiegły już cały świat. Kto czyta gazety za nazwisko: Hellera.

Nie można zaprzeczyć, że tanim kosztem zrobił się sławnym. Karol.

Fosfatyna Falieres, niezrównana mączka odżywcza dla dzieci, potęguje zdrowie i rozwój fizyczny dziecka. 1-0595

Teatr Narodowy w Wilnie

„Pan Jowialski“ komedia w czterech aktach Aleksandra Fredry.

Dobrze się stało, że Teatr Narodowy — nie poszczęśliwi wybitni aktorzy — zdecydował się przyjechać do Wilna z utworem obsadzonym „premięrowo“, tak jak to w Warszawie zostało zaprezentowane. Mielśmy tu, w Wilnie powtórzenie premiery warszawskiej w dziedzinie wykonania utworu; techniczne trudności, zapewne, nie pozwoliły na powtórzenie pełnej inscenizacji: z całym wnętrzem sceny Teatru Narodowego.

Ale już sam wyjazd artystów Teatru Narodowego na prowincję, do ośrodka trzeciej części całej Rzeczypospolitej, zapisał na dobro pierwszej sceny polskiej fakt zainaugurowania przez Teatr Narodowy oddziaływania, i to tak skuteczną bronią, jak żywym słowem w formie scenicznej, na całe Państwo — przez co rola Teatru tego w życiu artystycznym jak i wychowawczym Polski nabiera głębszych walorów społecznych i państwowych.

Trzeba bowiem sobie wyraźnie powiedzieć, że dopóki Teatr Narodowy będzie grywał wyłącznie w stolicy Polski, dopóty w pełni zadania swego nie spełni. Jakkolwiek rozumieć wszystkie trudności, związane z wyjazdem tego Teatru na prowincję, jakkolwiek zdaje sobie dokładnie sprawę z roli Teatru Narodowego, jako Teatru reprezentacyjnego i stąd przedewszystkiem społecznego — nie mogą nie uznać wpływającego stąd wniosku, że w tych warunkach Teatr Narodowy be-

leżności od przekonani kierownictwa literackiego teatru. A już sam fakt powątpiewania co do celowości jednej z koncepcji inscenizacyjnych — nie kwalifikuje dzieła do objazdu po prowincji z marką Teatru Narodowego — to znaczy teatru, którego realizacja sceniczna dzieła ma być ostatniem słowem i wyrazem poziomu naukowej krytyki tekstu, artystycznej oprawy scenicznej utworu i nieposzlakowanego stylu wykonania. Stąd wniosek jeden, że zasługę przyjazdu Teatru Narodowego do Wilna muszą podzielić pomiędzy siebie: dyrekcja i artyści z jednej, oraz dyr. Rychłowski z drugiej strony.

Dlaczego więc „Pan Jowialski“ wywołał spór naukowo-literacki, odbijający się echem w inscenizacji? Utalentowany badacz literatury, znakomity fredrolog, prof. Kucharski, przeprowadził z dużym powodzeniem tezę, że Fredro przedstawił w „Panu Jowialskim“ zastraszający obraz upadku umysłowego i moralnego społeczeństwa, czy też jego znacznej części, w Galicji pomiędzy rokiem 1815—1831. Teza ta głosi, że „Pan Jowialski“ jest komedią społeczną, o głębokich akcentach uczuciowych. Dusza społeczna w tej komedji istnieje; marazm, beztwórczość, stopienie i jałowość duszy, wegetacja beznamiętna, rozwabiona i zadłoniwiona z siebie, to wszystko w niej jest, ale to jest skupione, jak w ognisku soczewki w jednej postaci głównej, która z powodu tego nadmiaru treści dziwnie w swem znaczeniu olbrzymieje, przetrasta swym zakresem realną postać ludzką, urasta do rozmiarów symbolu, staje się jakimś herosem komicz-

nym i mitem o pewnym, upośledzonym rodzaju życia“.

Istnieje wcale uzasadniona, tradycja, że Fredro, będąc na przedstawieniu „Pana Jowialskiego“ w teatrze lwowskim, opuścił przedstawienie przed końcem, mówiąc z gorąco o smiechu publiczności: „Z czego się oni śmieją?“

Nie jeden już z dawniejszych krytyków napomykał lekliwie o możliwości głębszego sensu społecznego tendencji naczelnej Jowialskiego. Nawet St. Tarnowski dla którego Jowialski był sympatycznym i zabawnym staruszkim, wspomina w t. IV swej literatury (str. 381) o zmianach które zachodzą w latach 1830-32 w spojrzeniu Fredry na społeczeństwo i o „zmianach“ w jego komedjach. Widząc to troskliwie i bolesne spojrzenie Fredry po przez artystyczne postacie swej sztuki na rzeczywistość ówczesną i inni krytycy, ale dopiero prof. Kucharski postawił tę tezę śmiało, pewnie i... przekornie. Możliwe, że w całości nie da się ona utrzymać, ale podstawowe jej twierdzenie, że było w „Panu Jowialskim“ bolesne obnażenie rzeczywistości ówczesnej bo daj że się stanie w zdobyczach najnowszej nauki o Fredrze.

W przeciwieństwie do stanowiska tego, inni badacze nie idą tak daleko w wyciąganiu wniosków i ograniczają intencje autora do przedstawienia w „Panu Jowialskim“ pewnych cech „sarmatyzmu“: w starym panu — jowialność staropolskiej, w szambelanie — ograniczoności dobrodusznej, nieszkodliwej, w szambelanowej niepo-

czesionej wdowy po generale Tuzie i t. p. Jest to stanowisko, które nie doprowadza wniosków do końca, co-fa się przed wyraźnym postawieniem sprawy.

Bo niezależnie od tego, czy prof. Kucharski ze swoją teorią ma rację, czy jej niema, bije z „Pana Jowialskiego“ jakiś przeraźliwy stan umysłowy i równie przeraźliwy poziom życia ówczesnego środowiska szlacheckiego: Staruszek niegłupi, ale o wążutkiej skali umysłowej, syn nawpół idjota, synowa o pokracznej duszy, nie tylko cele, ale mająca chwilę przeblysku swojej wyższości nad otoczeniem, niedoszły zięć, który sprawy serca traktuje przez wartość posiadanej wsi, staruszka Jowialska beznamiętna w adoracji męża, typ małżonki, który „dzisiaj, na szczęście dla kultury polskiej, już tylko kopalny“ (określenie prof. Chranzowskiego) — oto świat, którego przedstawienie plastyczne bynajmniej do smiechu nie pobudza, swoją ideową wartością przeraża.

Ale jednak na „Jowialskim“ śmiejemy się szczerze a do syta, zapominając, że bywa to śmiech przez łzy. Tajemnica tego tkwi w niezrównanej sztuce Fredry: w jego talencie stwarzania iluzji życiowej, w jego nieśmiertelnym darze malowania postaci, w jego głębokiej psychologii, w niezrównanym jego artyzmie.

Taka interpretacja literacko-ideowa ma bliski i bardzo zależny wzajemny związek z interpretacją aktorską. Jeżeli pytanie Fredry: „Z czego się oni śmieją“ było skierowane pod adresem publiczności, to inne — stwier-

dzenie już — było przez autora skierowane pod adresem wykonawców. Oświadczył bowiem Fredro K. Wł. Wójcickiemu, że Jowialskiego „nie pojęto i grać go należałoby nie umiając... Robią z niego jakiegoś bohatera, stroją go w kontusz i żupan bez potrzeby“.

Teatr Narodowy poszedł po linii najmniejszego oporu, bo zastosował prawie że bez odmian tradycyjną interpretację „Pana Jowialskiego“.

Zapewne w Warszawie, w całości inscenizacyjnej, z dekoracjami i oprawą sceniczną Teatru Narodowego, przedstawienie mogło wypaść nieco inaczej niż u nas: tutaj, po odejściu ram, w które włożony był obraz, treść Jowialskiego — pozostała tylko gra wielkich artystów i ona, ta gra, powinna była wydobyc cały styl, całego ducha ówczesnej epoki.

Pomijam w tej chwili czy gra artystów powinna była iść po linii nowej interpretacji ideowej Jowialskiego. Dyrekcja teatru i reżyser nadaje ten kierunek. Nie aktor więc zwinął skromo mu podsunęto inną koncepcję. A jak zyskałby Jowialski, gdyby zerwano gruntownie z jego „sarmatyzmem“, z jego sentymentalnym lubowaniem się w przeszłości, a nadano mu cechy głębsze po myśli nowych wyników badań literackich! Wtedy odpadłyby nie tylko kontusz i żupan, wtedy wykonawcy musieliby sięgnąć w głębsze i odmienne pokłady interpretacji aktorskiej.

Trzymając się tradycyjnego sposobu wystawiania „Jowialskiego“, zastanówmy się na chwilę nad jego daniami. Fredro należał już dziś do klasyków teatru polskiego — w naj-

*) „Biblioteka Narodowa“ Nr. 36, seria I „Pan Jowialski“ w opracowaniu Eug. Kucharskiego. Doskonała książka.

KARTOFLE w każdej ilości sprzedaje „Rolnik Wileński“ Kalwaryjska 11 m. 3 tel. 147, w składow: Pacific Rossa i Sklep Kalwaryjska 6. —o

Litewski handel zagraniczny

Sprawie handlu zagranicznego Litwy poświęcił w ostatnim N-rze „Tygodnika Handlowego” p. Wł. Komorowski...

Badając litewski obrót handlowy z zagranicą, należy przede wszystkim uwzględnić obecny stan ekonomiczny Litwy...

Od 1 kwietnia r. 1923 statystyka obejmuje również obroty Kłajpedy. W przywozie litewskim znajdują się głównie wyroby fabryczne...

Table with 7 columns: Year (1920-1926), Import, Export. Values in thousands of litas.

Table with 7 columns: Year (1924-1926), Tys. litów, % ogóln. wywozu. Lists various goods like wood, wool, etc.

W mniejszych ilościach wywożone jest psiatwo, zboże, kartofle, szczeciaki i t. p. Dominującą rolę w handlu litewskim odgrywa Niemcy...

Ze względu na sąsiedztwo i warunki eksportowe, mogłoby dostarczać Litwie towarów taniej, niż inne kraje. Współpraca gospodarcza obydwu krajów byłaby bardzo korzystna...

Statystyka polska niewątpliwie nie obejmuje całego obrotu polsko-litewskiego z tych względów właśnie, że on

ogólniejszym słowa tego znaczenia. Fredro to niewątpliwie pewna zamknięta epoka literatury naszej, ale przede wszystkim (ze względu na rodzaj literacki komedii) pewna zamknięta epoka przeszłości, pewien, ściśle określony styl.

Teatr Narodowy ma stać na wyżynie interpretacji naukowej tekstu i na wyżynie interpretacji stylu utworu.

tem inne organizacje współdzielcze, które niewątpliwie przyczynią się do intensyfikacji rolnictwa litewskiego.

Lasy litewskie, które w 1924 r. zajmowały 25 proc. obszaru Litwy, zostały od takiego stopnia wyrąbane, że obecnie zajmują już tylko 16,4 proc. samego obszaru.

Od r. 1920 obroty litewskiego handlu zagranicznego wzrosły dość znacznie i przedstawiają się w sposób następujący:

Table with 7 columns: Year (1920-1926), Tys. litów, % ogóln. wywozu. Lists various goods like wool, oil, etc.

Wzrosty rolnicze, wyroby szklane, farby, tyton, srebro i najrozmaitsze inne wyroby fabryczne. Osiągnięcie równowagi bilansowej, w warunkach gospodarczych Litwy, stanowi zadanie bardzo trudne.

Table with 7 columns: Year (1924-1926), Tys. litów, % ogóln. wywozu. Lists various goods like wool, oil, etc.

Podług polskiej statystyki handlowej, obrót polsko-litewski przedstawia się w sposób następujący (dane w tys. zł.):

Table with 4 columns: Rok (1924-1928), Przywóz, Wywóz. Values in thousands of zlotys.

Ze względu na oszczędnościowych, główny urząd statystyczny nie wymienia w swych publikacjach małych pozycji przywozu i wywozu, stąd też publikacje uniemożliwiają orientowanie się co do poszczególnych pozycji obrotu polsko-litewskiego...

Solski, Frenkiel, Cwiklińska, Węgrzyn, Kurnakowicz, Moglińska, Lindorfówna i Frenkiel-syn — w szlachetnej rywalizacji aktorskiej szli wirtualnie do ostatecznego zwycięstwa, zostawiając po drodze... Jowialskiego. Jego styl i epoka, jego tendencje ideowe.

W ten sposób otrzymaliśmy na wyżynach sztuki odtwórczej grę niezrównanego Solskiego i niezrównanego Frenkiela, najbardziej umiarkowanych i szlachetnych w dyskretnym komizmie nie popadających w szarżę, jakby pomnych jeszcze stylu i epoki Fredrowskiej; grę Cwiklińskiej, Węgrzyna, Kurnakowicza, Frenkiel-syna, pełną przesady, jakby do ucieszy i zabawy własnej prowadzoną. A szambelano — Cwiklińska uragała wszelkiej logice prawdopodobieństwa i psychologii życia.

Jest to pomniejszanie twórcy nowoczesnej komedii polskiej, i pomniejszanie sławy teatru własnego, co nie leżało niewątpliwie w intencjach Teatru Narodowego. Ja wolę przedstawienie bez cech teatru prowincjonalnego, od czego się, niestety, nie ustrzeżono. Dixi et salvati animam meam!...

A kto jest bez grzechu niech cisnie w mnie kamieniem. W. Piotrowicz.

Aresztowanie Mamońki w Mińsku.

Wczoraj do Wilna nadeszła wiadomość, potwierdzająca w zupełności poprzednio krążące pogłoski o aresztowaniu z rozkazu G. P. U. w Mińsku, aresztowanego tam b. przywódcę eserów białoruskich w Wilnie Mamońki...

KRONIKA

ŚRODA 12 Dnia Wschód sł. g. 7 m. 18 Zach. sł. o g. 15 m. 41 Aleksandra jutro Łucji p. m.

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 10 - XII 1928 r.

Cisnienie średnie w m. 759 Temperatura średnia -1.20c. Opad za dobę w mm. Wiatr przeważający Północno-wschodni U w a g i: Pochmurno. Minimum za dobę -29c. Maximum na dobę +1c. Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia

URZĘDOWA. — Audjencje u p. Wojewody. W dniu wczorajszym p. Wojewoda przyjął na audjencję prezesa LOPP dyr. Bialasa w towarzystwie sekretarza Romera, w sprawie organizacji kursów przeciwegazygowych i kursów obrony przed atakami lotniczymi.

MIEJSKA. — Z posiedzenia miejskiej komisji technicznej. Na posiedzeniu poniedziałkowym miejskiej komisji technicznej rozpatrzone zostały etaty pracowników technicznych oraz wytyczne do budżetu sekcji technicznej.

— Choroby zakaźne w Wilnie. Według danych wydziału zdrowia Magistratu w ubiegłym tygodniu zachorowało w Wilnie na tyfus brzuszny 8, plonięc 10 (1 zm.), błonicy 5, ospę wietrzną 9, krztusiec 20, różę 6, gruźlicę 10 (1 zm.), zausznice 1 i grype 3, razem 72 osoby, z których 2 zmarło.

SAMORZĄDOWA. — Specjalna komisja zbada nadużycia w sejmiku Mołodeczańskim. W związku ze sprawą poruszoną przez prasę wileńską dotyczącą nadużycia w Sejmiku Mołodeczańskim p. Wojewoda wydelegował do Mołodeczki kierownika oddz. ziemskiego Urzędu woj. p. Czeschowskiego i nac. rachuby p. Wołańskiego w celu przeprowadzenia dochodzeń w powyższej sprawie.

UNIWERSYTECKA. — Nowi magistrzy praw. W dniu 10 bm. po złożeniu egzaminów końcowych na wydziale prawa USB uzyskali stopień magistrów praw pp. rtm. 18 plk. Adam Cholewo, Dymitr Czyżowski, Jan Chrzanowski, Kościukiewicz, red. Piotr Kownacki, Dominik Piotrowski, mjr. Paszkiewicz i Jerzy de Virion.

— Z Uniwersytetu. W czwartek dnia 13 grudnia br. o godzinie 10.30 w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbyła się następująca promocja: do doktora filozofii Marii Bohdanowiczówny; do doktorów w dziedzinie nauk lekarskich: pp. Salomona Pruszyńskiego, Władysława Kiejłofskińskiego, Marii Dubińskiej, Natalii Ejsymontowej, Marii Pflaffińskiej, Taubaj Lajm Mincówny, Cyryl Finklerówny. Wstęp wolny.

SZKOLNA. — Zniesienie egzaminów z zakresu 4 klas gimnazjum. Min. W.R. i O.P. zarządziło zniesienie egzaminów do celów specjalnych z kursu 4 klas gimnazjum na terenie całej Polski. Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1929 r.

— Podziękowanie. Zarząd Opieki Rodzicielskiej gimn. J. Lelewela składa serdeczne podziękowanie p. Marii Jankowskiej, p. Wacławowi Olszewskiemu i p. Szepeńskiemu za laskawy współudział w dziele koncertowym „Czarnej kawy” urządzonym dnia 1 grudnia oraz Magistratowi m. Wilna i firmie Weler za udzielone kwiaty dla dekoracji sali.

WOJSKOWA. — Odroczenie służby wojskowej dla b. uczniów, którzy nie zdali egzaminu dojrzałości. Poborowi uczniowie szkół średnich ogólnokształcących, którzy będąc drugiego roku w ostatniej klasie nie zdali egzaminu dojrzałości tracą faktycznie prawo do odroczenia służby wojskowej, gdyż przestają być uczniami.

— Ponieważ jednak poborowi tacy korzystają z ponownego prawa zdawania egzaminu dojrzałości po upływie pół roku, a powołanie ich do czynnej służby wojskowej już w okresie jesiennym uniemożliwiłoby im ukończenie nauki i pozabawiło prawa do skróconej służby wojskowej — Min. spr. Wojsk. zgodził się udzielać tym poborowym przesunięcia terminu wcielenia do szeregu do czasu wcielenia poborowych z cenzusem naukowym w roku następnym.

— Udzielanie tych przesunięć terminów wcielenia do służby (w PKU) zaświadczenia o przynależności do oddziałów wychowania fizycznego oraz zaświadczenia wydanego przez odnośne władze szkolne o zachodzącej przeszkodzie w ukończeniu szkoły średniej względnie uzyskania egzaminu dojrzałości.

— Prośby powyższe mają być skierowane do m. S. Woj. Biuro Uzupelnienia przez właścicieli PKU na cztery tygodnie przed jesiennym okresem wcielenia.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA. — Bezrobocie wzrasta z nastaniem zimy. Zbliżająca się zima powoduje rok rocz-

nie zwiększenie się liczby bezrobotnych. Obecnie z racji przeprowadzenia robót budowlanych oraz zamknięcia szeregu fabryk PUPP zarejestrował już ponad 2800 bezrobotnych. Są to przeważnie niewykwalifikowani robotnicy. Znaczna część ich otrzymuje już zasiłki.

KOMUNIKATY. — Zjazd Wileńskiego Wojewódzkiego Koła Zjednocz. Ziemianek zawiadania iż w dniu 16-go grudnia odbędzie się doroczny Zjazd Wileńskiego Koła Ziemianek. Upraszają się panie Ziemianki o najliczniejsze przybycie. Program zjazdu. Godz. 9-ta — Msza św. w Ostrzej Bramie, Godz. 10 otwarcie zjazdu w lokalu T-wa Rolniczego Zawalnia 9. Godz. 16-ta — dalszy ciąg obrad.

Poniedziałek 17-go grudnia wykład rolniczo hodowlany. Godz. 16 — p. Wierzbicki „O żywności krów”. Godz. 18 p. Morczek „Wychow. prosiąt rozplodowych i tuczni-ków”.

Doroczne walne zebranie Wil. Towarzystwa Lekarskiego. We środę dn. 12 bm. o godz. 7.30 wiecz. w pierwszym terminie, zaś o godz. 8 — terminie drugim odbędzie się w lokalu T-wa (Zamkowa 24) doroczne walne zebranie Wileńskiego Koła Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie ustępującego zarządu, 2) wybory nowych władz T-wa, 3) wolne wnioski.

— Naukowe posiedzenie Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika. W czwartek dnia 13 bm. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w lokalu Wileńskiego Tow. Lekarskiego (Zamkowa 24) posiedzenie naukowe Oddziału Wil. Wileńskiego Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika z odczytem prof. dr. Stanisława Poniatońskiego z Warszawy na temat: „Arjowie a typy rasowe Europy”.

— Ze względu na rocznicę 15-letnia pułku, przypadającą w roku 1929 — Dowódca I Korpusu oficerski 5 p.p. leg. w Wilnie zawiadamiają, że święto pułkowe w roku bieżącym obchodzone będzie tylko w ramach święta dorocznego. (Podpis) Dowódca i Korpus oficerski 5 p.p. leg.

ROZNE. — Podziękowanie. Wszystkim Księgarzom, Instytucjom Społecznym, szkołom oraz poszczególnym ofiarodawcom za laskawie nam przesłane książki dla naszego wychodźstwa składa serdeczne „Bóg zapłać” stowarzyszenie „Opieka Polska nad Rodakami na obczyźnie”.

— Spróśtowanie. W notatce z dnia 7 bm. p.t. „Kolejną katastrofą autobusową” podane zostało omyłkowo nazwisko szofera, przez nie ostrożność którego miała miejsce katastrofa. Zamiast Antoni Bogusławski, jak to było podane powinno być Wisłocki.

— Do polskich dzieci. Już dobry staruszek św. Mikołaj wdręje z aniołkami po świecie i grzecznym dzieciom, a tylko takie są w naszym Wilnie, dary nosi, lub adresy zbiera, by na Gwiazdki obdarzyć miłą swą gromadkę. Ale nie wszystkie dzieci naszego kraju będą tak szczęśliwe i otrzymają dary od św. Mikołaja. Strudzone jego nogi nie zająd tam, gdzie drogi łąz, gdzie poszce czarne i błoto głębokie. I tyle biednej działalności — w pozostanie nietyko w upiornych od św. Mikołaja, ale nawet i bez skromnej choinki na Gwiazdki. Dzieci te, wami rówieśnicy uczą się one w szkołach Polskiej Macierzy Szkolnej Z.W. i Macierz zwraca się do Was, polskie dzieci kochane, z prośbą o pomoc przy urządzeniu choinek dla dziatwy w 22 szkołach P.M.S. i trzech ochronach. Wyreczym najlepszego Patrona Waszego św. Mikołaja i zapalmy skromne choinki tym dzieciom. Nie trzeba wlekić kosztownych darów, niech każdy i każda złoży bodaj książeczkę, obrazek, parę cukierków lub kilka groszy, a tysiące dzieci uradujemy dając im choinki. Prosi Was o to bardzo usilnie Polska Macierz Szkolna Z.W. do Biura, której można przesyłać wszystkie dary do dnia 31 grudnia 1928 r.

— Komitet Rodzicielski szkoły powszechnej Nr. 11 im. H. Sienkiewicza w Wilnie składa niniejszym najserdeczniejsze podziękowanie tym, którzy przyczynili się do uświetnienia tegorocznego Obchodu Sienkiewickiego, a przede wszystkim przewielebnemu ks. dziekanowi J. Kretowiczowi, WP. lańnikowi Łokucyjskiemu i świetnym w wykonaniu programu poranku Sienkiewickiego pp. W. Hendrychównie, Z. Płejewskiej, A. Ludwigowej, W. Mołodeckiemu i Chorowi Dudrzyki.

— Kiermasz Gwiazdkowy. T-wo Wychowania Przeszkolnego organizuje w dn. 15, 16, 17 grudnia (sobota, niedziela i poniedziałek) w lokalu Księgarni Stowarzyszenia Naczelnicstwa — Krokowska 1 — Wielki Kiermasz Gwiazdkowy, na który złożył się bogaty dział zabawek i gier dziecięcych. Matki, spieszcie zobaczyć i wybrać podarunki gwiazdkowe! Ceny niskie, a obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

W związku z kiermaszem gwiazdkowym odbędzie się dn. 13 bm. o godz. 19-ej w gimnazjum im. Słowackiego Dominikańska 5 odczyt p. Weryho — Radziwiłłowiczowej p.t. „O książkach i zabawkach gwiazdkowych dla dzieci”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

TEATR I MUZYKA. — Reduta na Pohulance. Występy Marii Malickiej i Aleksandra Węgiekro. „Prawdziwa miłość” Dziś wystawiona będzie po raz drugi przepiękna komedia Bracco — „Prawdziwa miłość”.

W komedii tej biorą udział — p. Malinowska, p. Mikołajewski i p. Orłowski. Najbliższą nowością zespołu Reduty będzie komedia Wł. Perzyńskiego — „Uśmiech losu”.

Postać Siewskiego kreuje genialny artysta — Stefan Jaracz.

Reduta w prowincji. Dziś w Łucku (Wołyń) komedia Jerzego Szaniawskiego — „Ptak”, w oryginalnej inscenizacji zespołu Reduty.

Teatr Polski. Pogrzebne przedstawienie warszawskiego Teatru Narodowego. Dzieńskie przedstawienie rozpocznie się punktualnie o godz. 7-ej wieczorem a to ze względu na powrotny odjazd artystów do Warszawy.

„Ogniem i mieczem” w sobotę i niedzielę. W sobotę o godz. 5-ej pp. i w niedzielę o godz. 3-ej pp. grane będą obrazy dramatyczne z powieści H. Sienkiewicza „Ogniem i mieczem”.

Ceny miejsc od 20 gr. — „Idjota” — Dostojewskiego. Jako najbliższą premierę Teatr Polski wystawia „Idjota” — Dostojewskiego.

Przed kaplicą Ostrej Bramy

ANKIETA „SŁOWA” W SPRAWIE BUDOWY NOWEJ ULICY.

Wywiad z proboszczem Ostrej Bramy ks. Zawadzki.

Ks. proboszcz Zawadzki, administrator parafii św. Teresy, do której należy kaplica Ostrobramska zgodził się laskawie na wzięcie udziału w ankiecie „Słowa” i oświadczył co następuje:

Zamknięcie ruchu kołowego przez Ostrą Bramę, a w związku z tem projektowane przeprowadzenie nowej uliczki jest, zdaniem moim, projektem, przeciwko któremu należy energicznie wystąpić.

Jakkolwiek słyzałem kilka głosów wśród moich parafian, że ruch kołowy przeszkadza modlącym się (w czasie kiedy w kaplicy niema na bożeństwa) ja osobiście uważam, że jednak ogólny petyzm całego narodu dla Ostrej Bramy i to kolosalne wrażenie, jakie odnosią wszyscy przyjeżdżający do Wilna, przejeżdżając przez nią — mówią za zaniechaniem reformatorskich projektów Magistratu.

Wrażenie, o którym wspominał, ma ogromne znaczenie zwłaszcza w odniesieniu do ludzi, że tak powiem, średnio nabożnych, dla których potrzebą jest silnego wstrząsu moralnego.

Pod względem religijnym projekt jest absolutnie szkodliwy. Dziś mówi się o zamknięciu ruchu kołowego, a po pewnym czasie wytoni się koncepcja zamknięcia ruchu pieszego i w rezultacie Kaplica Ostrobramska będzie miała charakter zamkniętej kaplicy. Czyż to jest możliwe? Czy można sobie wyobrazić Wilno bez Ostrej Bramy, takiej jaką ona jest od długiego szeregu lat. Opromieniająca Wilno, dostępna dla wszystkich.

Wiem doskonale, że ogromny procent przyjeżdżających do Wilna osób każe się wieść przez Ostrą Bramę aby złożyć hołd Przenajświętszej Pannie. Projekt godzi w tę tradycję.

W trakcie nabożeństw ruch kołowy bywa wstrzymywany. W tej materii mamy zapewnioną przez p. Wojewodę Raczkiewicza i przez p. Starostę Grodzkiego pomoc policji. Jezeli

mówić będziemy o bezpieczeństwie murów, które przy ruchu kołowym ulegają wstrząsowi, to przecież wylądowanie nie przejeżdżają przez Ostrą Bramę, a dorożki nie spowodują drgan.

Skoro ma być przeprowadzona uliczka, niech będzie, ale nie należy zamykać ruchu kołowego przez Ostrą Bramę.

— A propos projektowanego przeprowadzenia uliczki tuż przy kościele św. Teresy, — zapytujemy — czy ks. proboszcz nie zechciałby wypowiedzieć swego zdania.

— Dom, który musiałby być zniesiony, oraz duży ogród, stanowiące obecnie własność miasta (był to kiedyś klasztor karmelitów) wydzierżawiony został na kilka lat litewskiemu T-wu Rytas. Kiedy władze kościelne zabiegały o zwrot tych gmachów parafii Ostrobramskiej, Magistrat odmówił, motywując tem, że nie ma lokalu, któryby mógł dać wzmian wspaniałemu T-wu. Nie jest to więc obiekt będący w mojem rozporządzeniu, jednak ze względu na bezpieczeństwo kościoła uważam za niewskazane przeprowadzać tu ulicę. Odsłaniałoby to kościoł. Według konkordatu posesja ta należy do naszej parafii, tem bardziej więc (jako właściciel, coprawda nieuznany jeszcze) sprzeciwiałbym się.

Pozatem niech sobie Magistrat robi nowe ulice, byleby nie naruszało to uświęconych tradycji i nie kolidowało ze specyficznym charakterem tego zakątka Wilna.

Magistrat nie może na swoją rękę rozstrzygnąć tej sprawy, gdyż ma ona duże, ogólnopolskie, katolickie znaczenie, a nie ściśle techniczne.

Nie wiem, co zdecydowałyby władze zwierzchnie — ja jestem przeciwnikiem tamania uświęconej tradycji wjeżdżania do Wilna przez Ostrą Bramę, zakończył rozmowę ks. proboszcz Zawadzki. W. 7.

WYPADKI I KRADZIEŻY

Nieprzejmność z fałszywym banknotem dolarowym. W dniu 10 bm. niejaki A. Szawlukiewicz poprosił sąsiada swego Karkowicza o zmianę 20 dolarowego banknotu. Karkowicz banknot wymienił i wypłacił za 175 zł, a kiedy na drugi dzień, zwrócił się do Banku Polskiego o wymianę banknotu dowiedział się, że jest on fałszywy.

Sprawa oparła się o policję, która prowadzi dochodzenie.

Z SĄDÓW

SPIEDZY PRZED SĄDEM.

W niedługim czasie sąd okręgowy w Wilnie rozpoznawać będzie sprawę dwóch grup osób oskarżonych o szpiegostwo. Obydwie one miały tenże w pow. Mołodeczańskim. Na czele pierwszej grupy stał b. ppłk. armii carskiej Mikołaj, przybyły do Polski aby zorganizować sieć szpiegowską zbierając materiał o wojsku i ekonomicznym stanie Polski. Przy likwidacji aresztowano wówczas dwanaście osób i wszystkie one zasiadają na ławie oskarżonych.

Drugiej grupie przewodził W. Kaznowski, sprytny i ostry szpieg, który tylko nieostrożności swoich pomocników zawiadująca ze siedzi w więzieniu i zamiast swojej zapłaty w dolarach otrzyma ciężką więzienie.

Podziękowanie

Szanownym p.p. profesorowi Dr. Michejdzemu za dokonaną operację, Dr. Tymieńskiemu, Dr. Żemotowskiemu oraz całemu personelowi Kliniki Chirurgicznej U. S. B. za troskliwą i serdeczną opiekę podczas mej choroby — najgorętsze podziękowania składam Jadwiga Chmielewska.

RADJO.

Środa, dn. 12 grudnia 1928 r.

11,56—12,10: Transmisja z Warszawy — sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny, 16,10—16,30: Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16,30—16,45: Komunikat Zw. Mł. Polskiej. 16,45—17,10: Przegląd wydawnictw dla dzieci” omówi Maria Werycho-Radziwiłłowiczowa. 17,10—18,00: Audycja literacka „List bez adresu” radiofonizowana nowela w wyk. Zesp. Dramat. Rozgł. Wileńskiego, 18,00—18,55: Tr. z W-wy: Tance hiszpańskie różnych komp. wykona Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, 18,15—19,20: Audycja niespodzianka, 19,20: Tr. z Opery Poznańskiej — Opera „Cyryll Sewilski” G. Rossiniego po transmisji komunikaty: P.A.T., policyjny, sportowy i in.

Książki Gwiazdkowe

Z chwilą, gdy dziecko zaczyna już czytać swobodnie, niema dla niego większej radości i lepszej zabawy, niż ciekawa książka. Z jakąż rozkoszą dziecko, które od urodzenia dąży do jaknajwiększej samodzielności i niezależności od starszych, odczytuje powiastki samo. I tu właśnie rola pierwszych książek, które się do rąk małego czytelnika dostają, jest może ostateczną decydującą dla zainteresowania jego na następne lata.

Niestety, nieważsze książki nasze są takie, jakie powinny być, trzeba jednak przyznać, że coraz więcej zjawia się książek, które z przyjemnością największą dajemy dzieciom.

Mam przed sobą książeczkę ślicznie wydaną: barwna okładka, doskonały papier, miłe ilustracje. Prócz tego posiada ona dla małego czytelnika specjalną wartość — format jej jest najdogodniejszy do objęcia oczyma, druk duży, jest to książka Marii Weryho — „Co słonko widziało”. Ma ona wyjątkowo wysoką wartość, co wszystkie wyjątki Marii Weryho. Opowiadania krótkie, żywe i niezmiernie obrazowe, przeważnie są tam obrazki z życia dzieci łącznie z przyrodą. Autorka umie w paru zdaniach dać tak plastyczną postać zwierzątka, tak odzwierciedlić jego zwyczaj i charakterystyczne cechy, że stają się te zwierzątka bliższymi dzieckom, czytającym o nich. Oto nierozważny młyn, który nie uciekł przed deszczem i, gdyby nie słonko życiemy swą niewagą przyplacił, oto mały kotek, który swem kotaniem w poszukiwaniu spróchniałego drzewa nastraszył małą Irenkę, i t. p. i t. p. Powiastka za powiastką, wesołe i smutne. Miłe dla małych dzieci, słuchających je i dla starszych, które już mogą je czytać same.

GIBDA WARSZAWSKA

Table with 4 columns: Transz., Sprz., Kupno. Lists exchange rates for various currencies like Dolary, Holandia, Londyn, Nowy-York, Paryż, Praga, Szwajcaria, Sztokholm, Wiedeń, Włochy, Kopenhaga, Belgia, Marka niem.

WEGIEL I KOKS wagonowo oraz tonnowo M. DEULL w Wilnie Jagiellońska 3/6 tel. 811 Skład: Polski Lloyd, Słowackiego 27, tel. 2-79.

Bank Cukrownictwa Spółka Akcyjna w Poznaniu Skład cukru w Wilnie ul. Słowackiego 27 w magazynach Tow. Polski Lloyd Sprzedają cukru hurtowa i detaliczna, poczynając od 1 worka.

DNIA 16 GRUDNIA. ❖ ❖ W NIEDZIELE. ❖ ❖ DNIA 16 GRUDNIA.
UKAŻE SIĘ Wielki Numer Przedświąteczny „SŁOWA”
POLECAMY GO UWADZE SFER HANDLOWYCH.

Egz. z 1848 r.

M. GORDON, NIEMIECKA 26.

Egz. z 1848 r.

Wielka doroczna wyprzedaż trwa nadal

Na Gwiazdkę — najlepsze podarki
KUPONY JEDWABNE I WELNIANE DAMSKIE I MĘSKIE. CENY WYJĄTKOWO NISKIE.

ADAM HABDANK

„Pamiętka tułaczki naszej”

Autor pięknym rymem zobrazował tułaczkę ludu polskiego po różnych kątach Rosji od roku 1914 do 1918 podczas wojny światowej. W rymownym wierszu uwydatniona jest tęsknota wygnanców do ziemi ojczystej.

Natchniony wiersz Habdanka, przyozdobiony obrazkami dwóch świątyn naszych Częstochowska i Ostrobramska pod skrzydłami Orła Białego jest najdoskonalszą pamiętką gwiazdkową dla każdego byłego wygnańca Polaka.

Cena egz. 1 zł. Do nabycia u autora, Widze, powiat Brąsławski i w księgarniach wileńskich.



Czopki he-**„Varicol”** (z kogutkiem) moroidalne, usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają guzy (żyłaki). Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

Wielki Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 8 do dnia 13 grudnia 1928 r. włącznie będzie wyświetlany monumentalny film:

„GARBUSEK” (Noc trwogi).

dramat historyczny z dziejów Francji w 12 aktach. Tajemnica zamku Caylus. W rolach głównych: Klaudia France i Paweł Feval. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów od godz. 4-ej. Następnym program: „TRAGEDJA ŁODZI PODWODNEJ”.

PREMIERA! Niebywała sensacja! Clou sezonu!

Lekarz kobieci duszy i ciała

Dramat życiowo-erotyczny tych, które porwy zmysłowości uczynił bezwolnymi w rękach mężczyzny i zmusił do szukania ratunku na drodze przez prawo niedozwolonej. W rolach: „lekarza” wyznawca teorii t. zw. „zabronionych operacji”, Iwan Petrowicz, „jawnogrzeczny” przepiękna **Petersen-Mozzuchina** i „narzeczona” wiosnianna EWELINA HOLT. Rekordowy film obecnego sezonu. Seans o godz. 4, 6, 8 i 10.15

Dziś! Dawno oczekiwana Premiera! Po raz pierwszy w Wilnie. Nieznany film bożyszczka kobiet RUDOLFA VALENTINO p. t.

„A M A N T”

Valentino, jako zdobywca serc. Miłość w życiu RUDOLFA VALENTINO. Początek o godz. 4, ostatni 10.25. Bilety honorowe w dniu premiery i w dni świąteczne nieważne.

KINO-TEATR „Polonia” A. Mickiewicza 22.

Kino „Piccadilly” WIELKA 42.

1914 rok — 1918 rok. Potężne arcydzieło filmowe zrealizowane pług powieści L. Biro p. t. **Hotel Imperial** genialna rodaczka POLA NEGRI staje u szczytu swego talentu, oraz James Hall i George Siegmann. Obraz ten uzyskał złoty medal na wystawach kinematograficznych w Ameryce i w Europie

Kino-Teatr „Wanda” Wielka 30.

Dziś! Najpotężniejsza symfonia wrażeń, przeżyć i uczuć! Podług dzieła WIKTORA HUGO twórcy „Cud Wilków” „Nędzniczy” **Król Henryk IV** (Hugonoci) monumentalne arcydzieło historyczne. W rolach głównych: wszychni wybitni artyści znani z „Cudu Wilków” i „Nędzniczy” Sandra Milowanów, Gabryel Gabrio i Romuald Joubé. Uwaga: Dla uczącej się młodzieży dozwolone. Ceny miejsc niższe o 25 proc.

Państwowy Bank Rolny

sprzedaje w drodze ograniczonego ustnego przetargu, poprzedzonego składaniem ofert — gospodarstwo wzorowe ROZDRA ZEW, pow. Krotoszyn, Województwo Poznańskie, z kompletnym inwentarzem marnymi i żywym — pociągowym i dochodowym, oraz z uprawami i zasiewami ozimymi.

Gospodarstwo wzorowe Rozdrażew, obszaru ca 100 ha, odległe jest od miasta powiatowego 12 km. szosą, od stacji kolejowej Koźmin drogą bitą 6 km., stacja kolejki powiatowej w miejscu.

Cena wywoławcza 272.000 zł. z czego pożyczki w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego około 149.000 zł.

Do udziału w przetargu dopuszczeni będą zawodowo wykształceni rolnicy, nie będący właścicielami samodzielnych (niekariolowych) gospodarstw rolnych, którzy:

a) zobowiązują się utrzymywać przynajmniej w dotychczasowym stanie trwałe zabudowania, lub specjalnie cenne kultury, których istnienie spowodowało utworzenie gospodarstwa wzorowego;

b) zobowiązują się osobiście zarządzać gospodarstwem wzorowym;

c) złożyć wadium w wysokości 5 proc. ogłoszonej ceny wywoławczej sprzedawanego gospodarstwa.

Stawający do przetargu winni do dnia 19-12 1928 r. złożyć w Oddziale Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu, ul. Kantaka 10, w opieczętowanej kopercie oświadczenie, jaką najwyższą cenę ofiarowują za sprzedawane gospodarstwo.

Do oznaczonego oświadczenia winny być dołączone:

a) dokumenty, stwierdzające, że stawający do przetargu należy do zawodowo wykształconych rolników,

b) deklaracja, że nie jest właścicielem samodzielnego gospodarstwa rolnego lub, że zobowiązuje się do sprzedania posiadarego gospodarstwa,

c) zobowiązania, oznaczone w pkt. a i b, opisanych w poprzednim ustępie ogłoszenia,

d) dowody udziału w pracy społecznej — zwłaszcza w dziedzinie rolniczej.

e) dowód złożenia wadium.

Do dnia 30-12 1928 r. reflektant będą mogli dowiedzieć się o dopuszczeniu do ustnego przetargu.

Ustny przetarg odbędzie się w lokalu Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu, ul. Kantaka 10, dnia 10-1 1929 r. godz. 11 rano.

Oferty przyjmują Wydział Agrarny Instytucji Centralnej Państwowego Banku Rolnego ul. Nowogrodzka 50, oraz Wydział Agrarny Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu, ul. Kantaka 10.

Szczegółowych wyjaśnień w sprawie warunków sprzedaży udziela: Wydział Agrarny Instytucji Centralnej Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, ul. Nowogrodzka 50 li piętro, oraz Wydział Agrarny Państwowego Banku Rolnego Oddział w Poznaniu.

W sprawie obejrzenia gospodarstw wzorowych poleca się zwracać do Administratora Dóbr Krotoszyńskich w Krotoszynie — zamek dla skierowania do odpowiedniego likwidatora.

5642-1

Jedyna na Kresach Wschodnich Polska Hurtownia Papieru i Materiałów Piśmiennych

p. f. **„PAPIER” S-ka Akc.** Wilno, Zawalna 13. Tel. 501.

Poleca: Kalendarze ścienne, biurkowe i kieszonkowe na rok 1929.

Ozdoby choinkowe na nadchodzące święta. Własna wytwórnia zeszytów, brulionów i in. wyrobów introligatorskich. Fabryczna sprzedaż wyrobów Chem. Fabr. M. Leszczyński i S-ka i innych Fabryk.

1115-0

GAZETA HANDLOWA

Wydawnictwo Agencji Wschodniej jedyne codzienne pismo gospodarcze w Polsce. Informuje w aktualnych zagadnieniach gospodarczych

Wydawnictwo niezbędne w każdym przedsiębiorstwie. Cena abonamentu z dostawą zł. 6.— Zamawiać można w Wilnie w Przedst. Aj. Wsch ul. Mickiewicza 4 — 6.

1115-0

Lekarze Akuszerka Smiałowska

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9 — 1, od 5 — 8 wiecz.

Kobieta-Lekarz **Dr. Zeldowiczowa** KOBIECE, WENERYCYCZNE, NARZĄDOW MOCZOWY, od 12—21 od 4—6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

W. Zdr. Nr. 152

POSADY

posady w szkole jako nauczycielka robot ręcznych, posiadam poważne rekomendacje, ewentualnie zgodzę się na posadę bony, do pomocy w gospodarstwie, lub na jakakolwiek inną pracę, ul. Żelazna Chata 30—3, Rossa.

LOKALNIE

Mieszkanie 3 pok. potrzebne od 1 grudnia do 1 stycznia, do „Słowa” pod l. W. -o

— Pojedźcie pani dorożką? — Nie, lepiej autem, — dorożką mogłabym się spóźnić. — Spóźnić, dokąd? — Proszę sprowadzić mi taksis! — Właśnie ukazał się wolny samochód, Mary skoczyła ku niemu, skinąwszy przyjaźnie swemu towarzyszkowi i auto ruszyło. — Stojący na trotuarze młody mężczyzna odprowadził ją smutnymi oczyma. — Ach gdybym mógł wiedzieć, gdzie ona pojechała! — westchnął. — Zaledwie wymówił w myśli te słowa, jak ukazało się drugie auto. Franciszek Fillimoer nie zastanawiał się nad tem, czy wysłane ono zostało przez przyjazny los, czy też przez diabelską intrygę. — Za chwilę auto, w którym jechał młody lord gonitło za autem, wiozącą piękną Mary. — Pojedźmy za tamtem autem, — krzyknął lord Franciszek, wskazując kłnącą już samochód i szybko zatrzymując drzwiczki za sobą.

Wielki ruch, panujący na skrzyżowaniu ulic zatrzymał pierwsze auto. Lord Fillimoer był tak blisko, że obawiał się, by Mary nie wyjrzała przez okienko, gdyż mogłaby go ujrzeć. „Co by wtedy pomyślała sobie o mnie?” — powtarzał ze strachem.

Wsunęty w kął auta, w głęboko naciśniętym na oczy kapeluszu, lord Franciszek walczył ze sobą. Głos honoru przemawiał za natychmiastowym przzerwaniem pogoni, inny zaś głos wzywał do tego, by odkryć tajemnicę Mary. Wszakże nie obiecywał jej nigdy, że nie będzie się starał rozjaśnić mgłę, która ją otaczała. Odprowadzając ją zdaleka, nie zrywał żadnych obietnic! A jednak sumienie miało niepokojne i walka wewnętrzna trwała wczłaj i zanim zdecydował się na krok stanowiący, auto jadące na przódzie zatrzymało się nagle na rogu głuchej uli-

Potrzebny OGRODNIK nieznający na wieś. Zgłaszać się od 14 b. m. ul. Mickiewicza 43 m. 6, od 5 ej do 6-jej wieczór u dozorczy. — o

Kredens dębowy z lustrem sprzedaje się. Orzeszkowej Nr. 11, m. 15. — o

MEBLE TANIO koszykowe, gabinet dębowy, łóżka dębowe, stół jadalny, krzesła, żelazka dębowe, otomany, Salon mahoniowy, ostatnio w 1923 r. zamieszkałej w Warszawie, uprasza się o nadanie informacji. PLACÓWKA POLSKA ul. MEBLOWA poleca Makowski, Zawalna 15 Kanarka sprzedam.

Okazyjnie do sprzedania PLAC 200 sążni kwadrat. w Zwiędzynie przy ul. Tomaszowej. Dow. — masza Zana, róg Gedyminowskiej. Dow. — Okazyjnie do sprzedania wózek dziecianny z dobrym stanem. Sadowa ul. 222. Wiadomość: Sadowa 1595—221 m. 8.

Kupię aparat do określania wilgoci nasienia. Oferty skierować: Rossa 6. Olejarnia p. Jerzego Pimonowa 1115-0

LEKCJE ŚPIEWU solowego i dykcji. Jakanle i wszelkie inne wady wymowy usuwam zupełnie, D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 6—50

Zofia Kozłowska ul. Sierakowskiego 25 m. 3, od g. 5—6 p. p., z wyjątkiem niedziel i świąt. 9-9955

Wszelkie oszczędności lokujemy solidnie pod dobre gwarancje hipoteczne i wekslowe

Wileński Syndykat Rolniczy Wilno, Zawalna Nr. 9. Adres tel. „Rolnicze”, telef. 323.

1115-0

STORER CLAUSTON.

3) Tragiczna przygoda p. Molineau

Miałby pan zupełne prawo tak myśleć, przecież od czasu, gdyśmy się poznali w pociągu minął zaledwie miesiąc!

Młody lord uśmiechnął się.

— Był to najszczęśliwszy dzień w moim życiu!

Odpowiedziała mu serdecznym uśmiechem.

— Temniemniej jest pan zbyt łatwowierny.

— I pani również, mógłbym przecie być lotrem ostatniego rządu. Pani nie wie nic a nic o mnie.

— O nie, proszę tak nie mówić.

— Nasze stanowiska są tak bardzo różne, pan jest bogaty, pana znają tu wszyscy i szanują, a ja jestem biedną dziewczyną, która zarabia na siebie... to jest wszystko, co mogę narazie powiedzieć o sobie.

W oczach jej, gdy to mówiła, błyszczało tak szczerze uczucie, że zakochany młodzieniec rzekł wzruszony:

— Wszystko jedno, dowiem się o wszystkim. Kochamy się wzajemnie, więc muszę wiedzieć wszystko.

Stanowczość jego tonu, przestraszyła widoczną panią.

— Proszę poczekać! — prosiła. — Na miłość-Boską, Franku, miej cierpliwość.

Gdy wymawiała jego imię żywy rumieniec oblał jej twarzyczkę.

Spojrzał badawczo w jej oczy i po chwili milczenia zapytał:

— Dlaczego mam czekać?

— Bo... ja proszę!

— Ale, — dodał z wolna, nie odrywając zręnic od jej błękitnych oczu, — pani niema nic takiego do ukrycia, co by mogło wywołać rumieniec wstępu na jej twarzy?

Zawahała się przez chwilę, lecz odrzekła spokojnie i pewnie:

— Nie! Chwilowo jednak znajduję się w sytuacji, o której nie chciałabym mówić.

— Chwilowo? — powtórzył, ucieśniony ton słowem.

Opanowując nagły niepokój, wyrzekła, patrząc na niego badawczo:

— Próbuję uzyskać wolność!

Umilkła przerażona, czy nie powiedziała zbyt wiele. Oczy zakochanego lorda błysnęły.

— Skoro pani ma dopiero uzyskać swobodę, to znaczy, że obecnie nie jest pani wolną? Mary, odgadłem więc? Oddawna już podejrzewałem...

Spojrzenia ich spotkały się znów.

— Czy chce pani, żeby pomiędzy nami nie było żadnych tajemnic? Jeśli odgadnę część tajemnicy, resztę opowie mi pani sama?

— O nie, nie, — zaprzeczyła żywo, — Pan nie może się domyślić prawdy.

— Jakież nieznane mi przeszkody dzielą nas, wiem to i chcę wiedzieć, czy pani ma nadzieję je uchylić?

Mary zmieszana się, lecz natchnionym zapanowała nad sobą i zapytała:

— Która godzina?

— O, jeszcze wcześniej, pięć po siódmej.

Zerwała się z miejsca.

— Muszę się spieszyć!

Rozczarowanie i niezadowolnienie malowało się na jego twarzy. Spieszenie wyjął z kieszeni skórzany futerał.

— Mary, — szepnął, natchnionym się ku niej, — weź to odemnie!

— Wyciągnęła rękę i nacisnęła sprężynę. Okrzyk zdumienia zamarał na jej ustach.

— Perły! Ależ one są zbyt drogie dla mnie!

Niema nic dostatecznie pięknego, do zdobienia pani szyi! — odrzekł.

Za chwilę oboje znaleźli się na ulicy.

— Tak, kawalerze, potrzebuję dorożki!

— Doskonale! — ucieszył się. — A tymczasem pozwolę pani, że pomogę jej nieść te rzeczy?

— Ale palce p. Elbit wpiły się w sznurek, którym zawiązane było pudło.

— O, jeszcze czego! Znam ją was, spryciarze!

Z mimowolnym uśmiechem nieznanymy zaproponował:

— Ale pozwolę pani, że zapłacę za nią dorożkę?

— Plać pan, jeżeli masz ochotę, ale o odprowadzaniu mnie dorożką niema mowy!

Zdawało się przez usta jej przemawia czysta cnota.

— Dobrze, — zgodził się chętnie młodzieniec. — Wzamięn poproszę tylko o parę informacji. Jak się nazywa lokator tego domu?

— Jak się nazywa? — krzyknęła z nową falą złości, wojowniczo potrząsając piórami na kapeluszu. — Molineau, nazywają się, ci wyzyskiwacze, Molineau!

— Molineau! — powtórzył ze wzruszeniem. — Czy istnieje pani Molineau?

— Ja myślę, ale lepiej nie mówmy o niej!

— Tak? A to dlaczego?

— Bo obchodziła się ze mną tak, że i anioł straciłby cierpliwość.

Na twarz lorda Fillimoer ukazał się wyraz współczucia.

— Oburzające! Cóż ona pani czyniła?

— Zmuszała mnie, żebym sama bez pokojówki przygotowała obiad dla rektora. Ja się odpać tej awanturki!

— To młoda osoba? — zapytał żywo.

— Młoda i fałszywa i...

(D. C. N.)